

Czy to przypadkiem nie Joab przysłał na dwór ową kobietę, aranżując ten spektakl, aby wymusił na królu obietnicę uwaskawienia? Przyparta do muru delikwentka przynajmniej w ten sposób przetrwała, a nie dlatego, że Joab nie chciał jej zabić, jak się wydaje. Wskazywał na nią, jak na dowód, że Dawid nie bierze go pod uwagę jako spadkobiercy i następcy tronu, jak być może kalkulował to sobie Joab. Opowiadanie zamyka, przynajmniej chwilowo, pociągający portret urodziwego Absaloma.

Wtedy kobieta odnosi tę sytuację do króla i do losu jego syna Absaloma: odpowiada on za bratobójstwo, a zatem grozi mu śmierć, gdyby tylko wrócił do kraju i zaangażował się w Geszur. Z ogromną pasją i zaangazowaniem kobieta stosuje otrzymaną na własny użytek interpretację prawa do sprawy Absaloma. Wyomowy jest np. obraz, który ukazuje nieodwrotność śmierci, przypominającej wodę wylaną na suchy grunt, której nigdy potem nie można odzyskać. Wezwanie do przebaczenia Absalomowi jest plomienne i przekonujące. Jednak Dawid żywi pewne, skądinąd zupełnie uzasadnione, obawy.

Joab poucza ową kobietę, aby pojawiła się na dworze królewskim w żałobie. Ma przedstawić królowi zmysłową sytuację rodzinną: jeden z dwóch jej synów zabił drugiego; syn-zabójca jest poszukiwany, by ponieść śmierć według prawa odwetu; rodzinnie grozi brak potomstwa, więc dziedzictwo nie będzie mieć sukcesorów. Zatem jest to przypadek szczególnie tragiczny. Z punktu widzenia prawa hebrajskiego posiada on jednak pewne znamie i aspekty, które przedstawiałybyśmy wcześnie. Dawid przyznaje kobiecie immunitet, ochraniając syna przed odwetem, a tym samym przed śmiercią.

Dwór obchodzi żałobę po śmierci pierworodnego syna królewskiego, Amnona. Jego zabójca — przyrodni brat, Absalom, schronił się w międzyczasie u swojego dziadka ze strony matki (był to król aramejskiego miasta Geszur w północnej Transjordanii). Czas pływania Dawid powoli zapomina o tej rodzinnej tragedii. To wtedy na scenę powraca Joab, kuzyn Dawida i wódz jego armii. Ucieka się on do zrzecznej gry, by w ten sposób zbliżyć króla z synem, brany pod uwagę jako kandydat do sukcesji na tronie. W centrum opowiadania widzimy pewną podstępna kobietę z Tekoa, wioski na terytorium Judy (będzie ona kiedyś ojczyzną proroka Amosa). W tym kontekście społecznym znaczące jest również określanie tej kobiety „zręczną”.

14

POWRÓT ABSALOMA

³³Niech więc nie bierze sobie pan mój, król, tej pogłoski do serca, że zginęli wszyscy synowie królewscy. Zginął sam Amnon. ³⁴Absalom zaś uciekł. Pacholek pełniący straż, podniosszy oczy, zauważył mnóstwo ludzi zstępujących ze zbocza góry drogą od Choronaim. ³⁵Rzekł więc Jonadab do króla: „O, właśnie nadchodzą synowie królewscy. Tak się stało, jak sługa twój mówi”. ³⁶Zaledwie przestał mówić, nadeszli synowie królewscy. I głośno się rozptakali. Również król i wszyscy jego śludzy bardzo głośno płakali. ^{37a}Absalom zaś uciekł, udając się do Talmaja, syna Ammichudai, króla Geszur, ³⁸i przebywał tam przez trzy lata. ^{39b}Z czasem przestał król Dawid nastawać na Absaloma. Pocięszy się już bowiem po śmierci Ammona.

Joab, syn Serui, zauważył, że serce króla zwróciło się do Absaloma, ¹postał więc do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną młodą kobietę. I rzekł jej: „Ubiierz się w szaty żałobne i nie namaszczone się oliwą, a okazuj, że jesteś kobietą, która od dłuższego czasu opłakuje zmarłego. ²Udasz się do króla i pogłaszczesz mu te słowa”. I pouczył ją Joab, co ma mówić. ³Kobieta z Tekoa poszła więc do króla, padła na ziemię, oddała pokłon i zawołała: „Królu — pomocy”. ⁴Król ją zapytał: „Co ci jest?”. Odpowiedziała: „Ach, jestem wdową. Mąż mój umarł, a twoja służebnica miała dwóch synów. Pokócili się oni ze sobą na polu, a ze nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden z nich uderzył swojego brata tak, że ten umarł. ⁵Oto cała rozdzina wystąpiła do służebnicy twojej z żądaniem: «Odadaj bratobójcę! Zabijemy go za życie jego brata, którego zamordował, i zgładzimy dziedziczą!». Tak usiłują zagasić węgiel, który mi pozostał, ażeby nie został po między moim imienia ani potomstwa na powierzonemu ziemi”. ⁶Król odpowiedział kobiecie: „Idź do domu, sam wydam polecenie w tej sprawie”. ⁷Wtedy kobieta z Tekoa rzekła do króla: „Panie mój, królu! Ta wdowa spadnie na mnie i na moją rodzinę, król i jego tron będzie niewiasty”. ⁸Rzekł król: „Gdyby król mówił ci przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, odtąd już nie będzie ci szkodził”.

¹¹Odpowiedziała: „Wspomnij, proszę, królu, na Pana, twój Boga, by mściciel krwi nie powiększył nieszczęścia i nie został syn mój zgładzony”. Odrzekł: „Na życie Pana: nie spadnie z głowy twój syn ani jeden włos na ziemię”. ¹²Rzekła kobieta: „Czy mogłaby twoja służebnica rzec jedno słowo do pana mego, króla?” Odpowiedział: „Mów!” ¹³Rzekła kobieta: „Czemuż masz taki zamiar względem ludu Bożego? Wypowiadając taki wyrok, sam król okazał się winny, skoro król nie zezwala na powrót swego wygnańca. ¹⁴Wszyscy bowiem umrzemy z pewnością, i [jesteśmy] jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna, a Bóg nie przywraca duszy, lecz obmyślił sposoby, aby wygnaniec dłużej nie pozostawał na wygnaniu. ¹⁵A jeśli teraz przybyłam, by mówić o tym panu memu, królowi, to dlatego, że nastraszyli mnie ludzie. Twoja służebnica powiedziała sobie: Przemówię do króla, może król uczyni, co mu powie jego służebnica. ¹⁶Chyba król wysłucha i wybawi swoją niewolnicę z mocy tego człowieka, który chce mnie i mego syna pozbawić Bożego dziedzictwa. ¹⁷Tak sobie mówiła twoja służebnica: Słowo mego pana, króla, będzie może dla mnie uspokojeniem, wszak pan mój, król, jest jak anioł Boży, który wysłucha tego, co dobre, i tego, co złe. Pan, Bóg twój, niech będzie z tobą!” ¹⁸W odpowiedzi król rzekł do kobiety: „Nie ukrywaj, proszę, przede mną tego, o co chcę cię zapytać”. Odpowiedziała kobieta: „Bądź łaskaw mówić, panie mój, królu”. ¹⁹I rzekł król: „Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba?” Odpowiedziała kobieta, mówiąc: „Na twoje życie, panie mój, królu! To niemożliwe, by odstąpić w prawo czy w lewo od tego wszystkiego, co mówi pan mój, król. To prawda, że sługa twój Joab mi to polecił, on też włożył w usta służebnicy twojej wszystkie te słowa. ²⁰Ażeby sprawie nadać inny wygląd, sługa twój Joab w ten sposób postąpił. Pan mój jest jednak bardzo mądry: jak anioł Boży, wie wszystko, co się dzieje na ziemi”.

²¹Zwrócił się król do Joaba: „Dobrze więc, uczynię to. Idź i przyprowadź młodego Absaloma!” ²²Joab padł twarzą na ziemię i oddał pokłon, błogosławiąc króla. Joab zawołał: „Dziś poznaje sługa twój, że darzysz mnie życzliwością, o panie mój, królu! Król bowiem spełnił to, co jego sługa powiedział”. ²³Joab powstał i udał się do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. ²⁴Król jednak oświadczył: „Niech wróci do swojego domu, ale oblicza mego nie będzie oglądał”. Absalom wrócił do swojego domu, ale oblicza króla nie oglądał.

²⁵W całym Izraelu nie było człowieka tak pięknego jak Absalom. O nim wygłaszano pochwały: „Od stóp do głów nie ma na nim skazy”.

Absalom. Rozdziały 14–15 z 2 Sm opisują decydujące momenty tak zwanej „historii sukcesji” tronu Dawida. Bohaterem w tym opowiadaniu jest Absalom („ojciec jest pokojem”), syn Dawida i cudzoziemskiej księżniczki. Po zabiciu przyrodniego brata, Ammona, Absalom ma nadzieję sam zostać królem. Występuje więc przeciwko Dawidowi, wypowiadając mu wojnę, ale zostaje pokonany przez Joaba i ginie. Historia Absaloma rzuca światło na lekliwy stosunek Dawida do swoich synów, ukazuje brak akceptacji jego rządów demonstrowany przez część poddanych, a ponadto intrygi i bunty, do których dochodziło na królewskim dworze.



Król i mądrość. W 2 Sm 14,17.20 Dawid nazwany jest „aniołem Bożym”, zdolnym rozróżnić „co dobre i co złe”, oraz tym, który „wie wszystko, co się dzieje na ziemi”. Te dwie ostatnie cechy są właściwe Bogu, natomiast król, jako szafarz sprawiedliwości, ma moc odróżniania dobra od zła, uczestnicząc w ten sposób w mądrości Bożej (por. wyżej: Dawid w towarzystwie Mądrości i Wyroczni. Min., XII w. Rzym, Apostolska Biblioteka Watykańu). „Dobro i zło” jest wyrażeniem, które w Biblii, dzięki swoim skrajnościom, jest w stanie objąć wszystko, więc może też być tłumaczone jako „każda rzecz”. Aby nie naruszać transcendencji Bożej, król nazywany jest symbolicznie „aniołem Bożym”, jak to często się dzieje w księgach biblijnych, stosujących to określenie do samego Boga.

Kobieta z Tekoa (14,2). Miejscowość Tekoa (po hebrajsku „wymierzony cios” lub „dźwięk trąby”) leży na południe od Jerozolimy, na obrzeżach Pustyni Judzkiej. Joab wybrał kobietę z Tekoa ze względu na jej mądrość i oddalenie tego miejsca od stolicy. Owa mądrość polegała na wypowiedzeniu zdecydowanego sądu pod adresem Dawida, dyskretnie kryjąc przy tym jego autorstwo. Natomiast oddalenie od Jerozolimy czyniło wymyślony passus bardziej wiarygodnym, bo gdyby historia ta zdarzyła się w Jerozolimie, Dawid z pewnością wiedziałby o wszystkim.

